

Polemiki i dyskusje

OBRAZ FRANCJI I POLSKI W NIEMIECKOJĘZYCZNYCH RELACJACH Z PODRÓŻY

Polemika na temat książki „Nie Zachód, nie Wschód. Francja i Polska w oczach niemieckich podróżnych w latach 1750-1850”*

Wydawana przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie seria „Klio w Niemczech”, w której ukazały się w minionych latach przekłady wielu ważnych prac z zakresu niemieckiej historiografii powojennej, m.in. takich autorów, jak Thomas Nipperdey, Hans-Ulrich Wehler, Klaus Zernack czy Heinz Schilling, przedstawia w swej najnowszej odsłonie nieznacznie zmienioną polską wersję językową rozprawy doktorskiej Bernharda Strucka, którą autor obronił w 2003 r. na *Technische Universität Berlin i Université Paris I Panthéon-Sorbonne*. Lektura pracy, posiadającej bez wątpienia walory poznawcze, skłania jednak do sformułowania uwag polemicznych, powiązanych z refleksją na temat uprawiania narracji o stereotypach.

W omawianej pracy Bernhard Struck podejmuje próbę analizy porównawczej obrazu Francji i Polski w niemieckojęzycznych relacjach z podróży publikowanych na przestrzeni około stu lat, od okresu oświecenia aż do połowy XIX w. Już na wstępie autor zarysowuje swe zadanie jako porównywanie – pozornie – nieporównywalnego: podczas gdy Francja uchodziła w badanym okresie powszechnie za cel podróży *par excellence*, Polska pozostawała zjawiskiem marginalnym w wewnątrz europejskiej, wczesnonowożytnej praktyce podróżniczej i piśmiennictwie podróżniczym. Także uwzględniając przyjęte przez Strucka cztery główne obszary tematyczne, które dominowały w ówczesnej literaturze podróżniczej, a mianowicie: 1) społeczeństwo i politykę, 2) ekonomię, 3) krajobraz i estetykę oraz 4) kulturę i naukę, można przyjąć za autorem, że w oczach współczesnych Francja i Polska diametralnie się różniły. Tym bardziej frapujące i zachęcające do dalszej lektury jest zawarte we wstępie stwierdzenie autora, że opisy Polski, choć niemogące pod względem ilościowym konkurować z opisami Francji, pod względem treściowym są jednak porównywalne. Trudno byłoby ten fenomen zrozumieć, gdyby nie perspektywa badawcza, uwzględniająca w szerszym zakresie pytania: kto, kiedy, z jaką motywacją i dla jakiej części publiczności pisał swe

* B. Struck, *Nie Zachód, nie Wschód. Francja i Polska w oczach niemieckich podróżnych w latach 1750-1850*, przekład Dżyżław Owczarek i Róża Zielnik Kołodzińska, Wydawnictwo Neriton, Muzeum Historii Polski (Klio w Niemczech; 18), Warszawa 2012, 510 ss. (434 ss. oraz aneks – wykaz podróżników, bibliografia, indeks osobowy i geograficzny).

relacje oraz jakie treści chciał przekazać? Odwołując się do konstatacji Daniela Roche, iż „[r]elacje z podróży nie tak bardzo odzwierciedlają rzeczywistość jak sposób jej postrzegania i to, jak ją widzieć należy” (s. 15), Struck decyduje się odczytywać literaturę podróżniczą jako „nieskrępowane samookreślanie się” autorów (za Michaeliem Harbsmeierem) czy też „niedobrowolną autoprezentację” (s. 15). Tej decyzji metodologicznej praca zawdzięcza swą wartość jako cenne źródło wiedzy o wykształconej grupie mieszczańskiego społeczeństwa niemieckiego przełomu XVIII i XIX w., jej podróżniczej „przed-wiedzy” (*Vorwissen*), uformowanej na podstawie wcześniejszych lektur oraz przekonań funkcjonujących w jej środowisku, a także podejmowanych przez autorów decyzji tematycznych i narracyjnych, politycznych, ekonomicznych, a także dotykających kwestii estetyki oraz kultury.

Namacalnym celem omawianej pracy jest, aby „poprzez przyjęcie *explicite* porównawczej perspektywy lepiej zrozumieć dyskurs o obcych, jego funkcjonowanie i przemiany” (s. 20). Autor akcentuje szczególnie wagę obranej przez siebie perspektywy porównawczej jako tej, która – w jego opinii – jako jedyna pozwala formułować właściwe wnioski w odniesieniu do katalogu pytań dotyczących odmienności (s. 36). Dystansując się wobec „jednostronnych badań obrazów obcych i postrzegania”, których reprezentantami nazywa Huberta Orłowskiego (w badaniach nad niemieckim obrazem Polski) oraz Larry’ego Wolffa (w odniesieniu do zachodnioeuropejskiej perspektywy na wschodnią część kontynentu), Struck argumentuje, iż perspektywa porównawcza pozwala na „zweryfikowanie i ewentualną relatywizację rzekomo specyficznie narodowych dyskursów i obrazów obcych oraz przeciwieństw między Wschodem i Zachodem” (s. 36), co też ustanawia główną oś narracyjną swej analizy. Przede wszystkim praca Huberta Orłowskiego, poświęcona genezie, rozwojowi i funkcjom stereotypu *polnische Wirtschaft*¹ jako determinująca nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce, zdaje się inspirować autora *ex negativo*: „Krytycznej weryfikacji tezy o dominacji negatywnego, ograniczającego dyskursu dotyczącego Polski oraz pytania, czy relacje z podróży z przełomu wieków mogą być zintegrowane z tym narodowym dyskursem [opisanym przez Orłowskiego – przyp. A.K.-N.], poświęcony jest głównie podrozdział III.3 niniejszej pracy, w którym – w perspektywie porównawczej – uwzględnione są wypowiedzi o Francji i Francuzach” (s. 27).

W obszernym wstępie autor dokonuje prezentacji stanu badań nad wybranym tematem. Przechodząc od prac poświęconych ogólnie historii gatunku, do tych badających literaturę podróżniczą na temat poszczególnych krajów, Struck konstatuje, iż w historycznych rozważaniach dotyczących europejskich podróży i tożsamości podróżników miarodajne studia dotyczą zaledwie trzech krajów: Włoch, Francji i Anglii. Natomiast wschodnia Europa (z wyłączeniem Rosji) jest niemal nieobecna w historycznych badaniach podróży. Fakt ten autor łączy z daleko większą liczbą materiałów źródłowych dotyczących zachodniej części kontynentu, będących owocami praktyki zwanej *Grand Tour* (podróże młodych arystokratów w celu zdobycia wiedzy o świecie i kulturze, wyrobienia gustu artystycznego i nauki dobrych manier), a następnie czerpiącej z tego wzorca *Bildungsreise*, czyli mieszczańsko nacechowanej podróży edukacyjnej.

W warstwie pojęciowej Struck odwołuje się do zapożyczonej z etnologii i opisu etnograficznego kategorii postrzegania – percepcja współczesnych i stosowane przez nich

¹ H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”. *Zum deutschen Polandiskurs der Neuzeit*, Wiesbaden 1996; por. też tenże „*Polnische Wirtschaft*”. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1998.

społeczne, ekonomiczne, kulturalne, wyznaniowe, regionalne oraz narodowe kryteria poznania i opisywania zostają przez autora potraktowane jako kategoria analityczna. Właśnie poprzez zastosowanie kategorii postrzegania autor pragnie podążać drogą pośrednią między odczytywaniem naiwnym (odczytywaniem tekstu jako bezpośredniego odwzorowania rzeczywistości) a „dyskursem autystycznym”, który byłby w ujęciu Strucka „niczym innym jak tylko tekstem, dopuszczającym wyłącznie wypowiedzi na temat autora i jego usytuowania we współczesnym kontekście” (s. 38). Szczegółowa lektura opisu stanu badań nad podróżowaniem i literaturą podróżniczą, a także założeń metodologicznych, skłania do stwierdzenia braku nawiązań w tej części pracy do aparatu pojęciowego oraz założeń metodologicznych historycznych badań nad stereotypami (*historische Stereotypenforschung*). Narracja omawianej pracy, skoncentrowana na tekście relacji podróżniczej jako formie „samookreślenia się” autorów, z pewnością zyskałaby na przejrzystości dzięki przedstawieniu pola badań tej dyscypliny oraz wniosków sformułowanych przez jej reprezentantów, np. dotyczących roli stereotypów w procesach tworzenia i stabilizacji tożsamości grupowej (zwłaszcza społecznej i narodowej), wzajemnej zależności zachodzącej pomiędzy auto- i heterostereotypami (czyli stereotypami na temat grupy własnej i obcej), jak również wynikającej z niej możliwości odczytywania stereotypów (również heterostereotypów) jako „drogowskazów” do obrazu podmiotów używających stereotypów. W bibliografii brakuje jednak odniesień do prac z zakresu teorii historycznych badań nad stereotypami (np. Rudolfa Jaworskiego, Hansa Henninga Hahna).

Bliższa lektura pracy każe sądzić, iż decyzja ta była świadomym wyborem autora, który – mimo wstępnej deklaracji, iż traktuje relacje z podróży jako konstruowane, literackie teksty, które „funkcjonują w przestrzeni współczesnych debat i dyskursów, i pozostają jednocześnie pod ich wpływem” (s. 37) – nie rozgranicza precyzyjnie, co uznaje za bezpośrednie odwzorowanie rzeczywistości w analizowanych przez siebie źródłach, co zaś za uwarunkowaną dominującym dyskursem oraz obranymi przez autorów relacji podróżniczych celami konstrukcję (posiadającą np. cechy stereotypu). Zastosowanie pojęcia stereotypu implikowałoby przecież wybitnie konstrukcyjny charakter tej kategorii (jako struktury redukującej złożoność świata). Tymczasem Struck w toku swych wywodów mnoży wątpliwości co do wyłącznie konstrukcyjnego charakteru analizowanych przez siebie tekstów: „Relacje z podróży nie są nigdy tylko tekstem i literaturą. Nie są wyłącznie dyskursem sprzężonym z ówczesnym kontekstem społeczno-politycznym. Proces kulturowego tworzenia i wymyślenia ‘innego’ nie ma nigdy wyłącznie konstruującego charakteru”. (s. 91). W konsekwencji, pomiędzy wierszami prowadzonej analizy błąka się pytanie o stanowisko autora wobec teorii „ziarenka prawdy” w stereotypach.

Tymczasem uwzględnienie teorii historycznych badań nad stereotypami i przedstawienie na początku pracy *Nie Zachód, nie Wschód* stanu badań z zakresu tej dyscypliny nie tylko przyczyniłoby się do doprecyzowania tej kwestii, ale także zaowocowałoby zapoznaniem czytelnika z wcześniejszymi próbami porównania niemieckiego obrazu Polaków i Francuzów. To właśnie w pracach przedstawicieli historycznych badań nad stereotypami znajdujemy bowiem wcześniejsze odpowiedzi na pytanie o wspólny mianownik obu obrazów. I tak przykładowo w opublikowanym w 2002 r. tomie *Stereotyp, Identität und Geschichte. Die Funktion von Stereotypen in gesellschaftlichen Diskursen* Hans Henning Hahn i Eva Hahn stwierdzają: „Empiria wciąż dostarcza zaskakujących przykładów na to, jak łatwo pewne heterostereotypy dają się zastąpić innymi heterostereotypami – jak na przykład XIX-wieczne niemieckie stereotypy Francuzów i Polaków, którym przypisywano te same

cechy: lekkomyślność, frywolność, żywy temperament, gadatliwość, knąbrność, zarozumiałość, porywczosć, rycerskość, podstępność, kłamliwość, żądzę sławy itd. W stereotypowych wyobrażeniach obu narodów przewija się motyw teatru: komedianctwo, skłonność do pozerstwa². Oboje badacze upatruje przyczyny takiego stanu rzeczy – podobnie jak później Bernhard Struck – w autostereotypie podmiotu stereotypowych wypowiedzi takiego opisu, a więc „w swojej własnej ocenie autentycznego, szczerego, poważnego, lojalnego itd. Niemca, który jest producentem i dystrybutorem tych wartościujących stereotypów”³.

Do analogicznych wniosków dochodzi Berit Pleitner, której wydana w 2001 r. monografia *Die 'vernünftige' Nation. Zur Funktion von Stereotypen über Polen und Franzosen im deutschen nationalen Diskurs 1850 bis 1871* zostaje w pracy Bernharda Strucka przywołana tylko mimochodem, wraz z trzema innymi autorami w przypisie na s. 432. Choć praca ta odnosi się do późniejszych ram czasowych, to jednak warta przytoczenia byłaby dowodząca trwałości pewnych wzorców postrzegania konstatacja autorki, iż w dwóch dekadach poprzedzających zjednoczenie Niemiec cechy przypisywane Polakom na łamach niemieckich czasopism (przykładowo: lekkość ruchów, pojętność, zmysł pięknych form, ale także wyuzdanie, lekkomyślność, porywczosć i zawodność) były często zamienne z tymi przypisywanymi Francuzom. Przy całej różnicy polegającej na tym, że stereotypy na temat Polaków niemal powszechnie cechowały się lekceważeniem, natomiast te na temat Francuzów wahały się pomiędzy podziwem a dyskredytacją, Pleitner wyodrębnia wspólny tym stereotypom rdzeń, jakim jest powierzchowność charakteru. W analizowanych przez Pleitner źródłach obrazy Polaków i Francuzów są zbieżne o tyle, iż oba zostają skonstruowane jako kontrast dla tworzonego obrazu własnego Niemców. Cechy przypisywane Polakom i Francuzom pozostają zatem poza obszarem 'rozsądku'. Tworzą one raczej, jak pisze Pleitner, pewnego rodzaju 'świat przyjemności', 'zmysłów' czy też 'namiętności' (*Lustwelt*), który obejmuje swoim zasięgiem jedynie formy zewnętrzne, estetykę i uczucia⁴.

Zbieżne daty publikacji obu wspomnianych tekstów (2002, 2001) oraz obrony rozprawy doktorskiej B. Strucka (2003) każą sądzić, iż wszyscy autorzy dochodzili do swoich wniosków w podobnym czasie. Niemniej jednak od wnikliwego badacza, jakim daje się poznać Struck na kartach swej pracy, można by oczekiwać szerszego przedstawienia przytoczonych wyżej wniosków, chociażby w formie postscriptum do niemieckiej (2006) lub polskiej (2012) wersji językowej pracy *Nie Zachód, nie Wschód*.

Uwagi te nie umniejszają oryginalnej wartości pracy B. Strucka, jaką posiada ona jako kompleksowa analiza porównawcza kilkuset⁵ pozycji z zakresu stosunkowo rzadko badanych

² H. H. Hahn, E. Hahn, *Nationale Stereotypen. Plädoyer für eine historische Stereotypenforschung*, w: H. H. Hahn (Hg.), *Stereotyp, Identität und Geschichte. Die Funktion von Stereotypen in gesellschaftlichen Diskursen*, Frankfurt am Main 2002, s. 17-56, cyt. s. 33. Cyt. przekład K. Śliwińskiej za: H. H. Hahn, *Stereotypy narodowe. Głos na rzecz historycznych badań nad stereotypami*, w: idem, *Stereotypy – tożsamość – konteksty. Studia nad polską i europejską historią*, Poznań 2011, s. 31-70, cyt. s. 47.

³ *Ibidem* (w przekładzie polskim s. 47 n.).

⁴ B. Pleitner, *Die 'vernünftige' Nation. Zur Funktion von Stereotypen über Polen und Franzosen im deutschen nationalen Diskurs 1850-1871*, Frankfurt am Main i in. 2001, s. 168.

⁵ 239 pozycji źródłowych ujętych w bibliografii, wyłonionych spośród wstępnego korpusu obejmującego 468 relacji z podróży (352 na temat Francji i 116 na temat Polski). Por. s. 39 n. oraz 456-471.

relacji z podróży, analizowanych pod kątem podatności na przemiany dyskursu publicznego, a pochodzących z wybitnie interesującego okresu w historii. Wybór przedziału czasowego pomiędzy rokiem 1750 a 1850, określanego za Reinhartem Koselleckiem jako „okres siodła” (*Sattelzeit*), uzasadniony jest bowiem zarówno jako faza niezwykle dynamicznych przemian społeczno-politycznych, znajdujących swe odbicie w języku (poprzez powstanie nowych lub redefinicję istniejących już pojęć typu „państwo”, „obywatel” itd.), jak również jako okresu, w którym gatunek relacji podróźniczej osiągnął swój szczyt rozwoju zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Bogatym źródłem wiedzy na temat podróżujących autorów oraz warunków, w jakich przyszło im zbierać wrażenia z podróży, jest rozdział I zatytułowany *Podróżowanie – podmioty i praktyka* (s. 45-163). Wyłania się z niego obraz zaskakująco homogenicznej grupy podróżujących autorów: wywodzących się ze średniego stanu mieszczańskiego, posiadających (niemal bez wyjątku) wyższe wykształcenie uniwersyteckie, mających około 40 lat i ustaloną pozycję w swoim zawodzie, a ponadto będących często członkami stowarzyszeń lub akademii naukowych. Autorów tych łączyła też miejska socjalizacja, jako że istotną część życia spędzali oni w średnich i dużych miastach niemieckich. Wnioski płynące z analizy życiorysów autorów relacji podróźniczych ilustrują wzorcowo reprezentowaną w literaturze przedmiotu tezę o kulturotwórczej roli – i opiniotwórczej mocy – formacji społecznej określanej jako mieszczaństwo wykształcone (*Bildungsbürgertum*). Jak konstatuje Struck, autorzy relacji podróźniczych o Polsce i Francji należeli do elity literacko-publicystycznej (s. 54), a wybierana przez przeważającą ich część ścieżka kariery w ramach tworzących się elit urzędniczych, wymagająca lojalności wobec aparatu państwowego, dowodzi dodatkowo słuszności tezy o „upaństwowionej inteligencji” w Niemczech tego okresu.

Porównując motywy podróżowania autorów badanych relacji, Struck stwierdza, iż w odróżnieniu od Francji, którą autorzy wybierali jako cel podróży w sposób oczywisty, kierując się głównie względami edukacyjnymi (*Bildungsreise*), bezpośrednim powodem podróży do Polski były często odwiedziny rodziny, a autorzy tych relacji pochodzili z terenów przygranicznych. Interesujące spostrzeżenia zawiera rozdział rozpatrujący wpływ relacji poprzedników (np. Büsching, Coxe). Struck dochodzi tu do wniosku, że gatunek relacji podróźniczej tworzył się „poprzez potwierdzanie i przekazywanie tego, co przeczytano” (s. 99); stąd też zamierzony przez autorów relacji podróźniczych możliwie wolny od uprzedzeń i bezstronny punkt widzenia okazywał się utopią, gdyż już przed rozpoczęciem podróży był wstępnie ukształtowany.

Kolejne rozdziały przynoszą przykłady wskazujące, w jaki sposób niemal jednorodnie ukształtowana grupa wykształconych niemieckich autorów-podróżników o rodowodzie mieszczańskim, ukształtowana na podstawie podobnego kanonu lektur i wiedzona zbieżnymi pobudkami, stworzyła opisy podróży po Polsce i Francji, w których – wbrew oczekiwaniom współczesnego czytelnika – można odnaleźć liczne podobieństwa. I tak w rozdziale I *Podróżowanie – podmioty i praktyka* Struck wskazuje na przykład, w jaki sposób znajomość niekorzystnych warunków podróżowania po Niemczech – rozdrobnionych politycznie, nieposiadających jednolitej sieci komunikacyjnej i wymagających uciążliwych i spowalniających kontroli paszportowych oraz celnych – przyczyniała się do formułowania przez autorów pozytywnej oceny warunków podróżowania po Francji i Polsce. Warunki panujące we Francji oceniano zasadniczo bardzo dobrze, ale i w przypadku relacji z podróży po Polsce nierzadkie były pochlebne opisy sieci dróg i systemu pocztowego, szybkości

i kosztów podróżowania. Także występujące w analizowanych tekstach negatywne oceny np. warunków noclegowych w gospodach francuskich i polskich wykazują analogie (np. potępienie brudu). Struck interpretuje te fakty jako dowód na to, iż formułowane w ówczesnych czasach cywilizacyjne dychotomie nie pokrywały się z podziałem Europy na Wschód i Zachód, lecz odzwierciedlały raczej dystansowanie się mieszczańskich autorów od małomiasteczkowej i wiejskiej społeczności, niezależnie od kraju jej pochodzenia.

Zamieszczone w rozdziale II *Przestrzenie podróżowania* opisy polskich i francuskich miast i prowincji skłaniają autora do podobnej refleksji, a mianowicie do uznania, iż obcość (wyrażana w relacjach z podróży np. przez krytykę nędzy i zacofania) wynikała przede wszystkim z dostrzeganych przez autorów różnic społecznych i wyznaniowych; zasadniczą rolę w krytyce formułowanej pod adresem polskich i francuskich miast i prowincji odgrywało – zdaniem autora – myślenie krytyczno-oświeceniowe, a dopiero po 1820 r. dostrzegalna zaczęła być przemiana, w której coraz większą rolę odgrywał aspekt narodowy. Około 1830 r. wzorce opisu Francji i Polski zaczęły się jednak różnić – w przypadku Francji zaczęła się rozwijać pozytywna koncepcja krajobrazu („pasterska sielanka”), natomiast w odniesieniu do Polski po 1831 r. dyskurs zaczął przybierać postać „wyraźnie negatywnego, deprecjonującego i coraz bardziej generalizującego opisu”, w którym „retoryka narodowego odgraniczania się i negatywnych ocen służyła legitymizacji rozbiorów Polski i pokrywała się z polityką nacjonalizacji czy też germanizacji” (s. 255 i n.).

Zarysowany powyżej obraz Polski i Francji w relacjach niemieckich podróżnych zostaje uzupełniony w rozdziale III *Od społeczeństwa stanowego do narodu* o opis odwiedzanych społeczeństw, aspekty socjalne i politykę. Obserwacja francuskiego dworu staje się dla niemieckich mieszczańskich podróżnych impulsem do sformułowania krytyki kosztownej reprezentacji, stojącej w sprzeczności z takimi mieszczańskimi wartościami jak prostota, oszczędność i skromność. Francuska społeczność dworska zostaje ukazana w relacjach podróżniczych jako hołdująca pozorom. Co ciekawe, polska społeczność dworska pozostaje przed 1795 r. niemal zupełnie nieopisana, za wyjątkiem polskiego monarchy, który w odróżnieniu od króla francuskiego określony zostaje jako człowiek wykształcony, bezpośredni, oświecony i zainteresowany dyskusją na tematy naukowe i społeczno-polityczne. Rozwijająca się na tym tle krytyka *ancien régime* może zostać odczytana jako pośrednia krytyka stosunków panujących wewnątrz Niemiec. Natomiast licznie występujące w relacjach z podróży uwagi na temat domniemanych cech „charakterów narodowych” Polaków i Francuzów (brud, bigoteria i zabobon, lekkomyślność i brak rozsądku, a także lenistwo) pozwalają autorowi omawianej publikacji sformułować wniosek, iż poprzez takie charakterystyki obcych do głosu dochodził w rzeczywistości obraz własnego charakteru narodowego: „niewykształcony, niechętny pracy, brudny, bigoteryjny, zabobonny, rozrzutny i lekkomyślny ‘inny’, nieważne – Francuz czy Polak, implikował wykształconego, porządnego, oświeconego, ekonomicznie działającego, rozsądnego ‘swego’, który określany był atrybutem ‘niemiecki’” (s. 403 i n.).

Publikacja B. Strucka imponuje wielością wątków, które autor zdecydował się podjąć, aby unaocznić złożoność czynników, które wpływały na ocenę Polski i Francji przez niemieckich podróżujących. Spektrum tematów przedstawianych w toku narracji sięga od drobiazgowego opisu warunków podróżowania, poprzez zagadnienia demograficzne dotyczące Polski i Francji, zmiany postrzegania granic, aż po zachodzące w badanym okresie przemiany w postrzeganiu i kwalifikowaniu całych obszarów geograficznych wraz z ich mieszkańcami, np. w ramach takich zagadnień jak estetyzacja krajobrazu czy też przesunięcie

paradygmatycznego podziału Europy z normatywnej dychotomii cywilizacyjnej Północ-Południe na Wschód-Zachód. Przy tak rozbudowanej narracji trudno jednak uniknąć potknięć, do których zaliczyć należy np. określenie Johanna Geорга Forstera (etnologa, podróżnika, uczestnika drugiej wyprawy Jamesa Cooke'a po Pacyfiku, którego listy przyczyniły się walnie do popularyzacji metafory *polnische Wirtschaft* w jej negatywnym, dyskredytującym znaczeniu) jako Polaka (s. 370; choć prostota koncepcji, według której sam fakt urodzenia się na terytorium Rzeczypospolitej wystarczyłby do uznania kogoś za Polaka, zadowoliliby zapewne wielu zwolenników tezy o polskim rodowodzie Kopernika). W publikacji znaleźć można także fragmenty, które sprawiają wrażenie, jakby jej autor zażył przejął optykę cytowanych przez siebie świadków epoki. Do takich przykładów zaliczyć należy m.in. komentarz autora ze s. 348, gdzie w odniesieniu do wydarzeń w Polsce z 1791 r., a więc uchwalenia Konstytucji 3 Maja i późniejszego drugiego rozbioru Polski, B. Struck pisze: „Pod wpływem wydarzeń we Francji, Rosji i Prusie zdecydowały się na interwencję w Polsce, aby ograniczyć rozszerzanie się tendencji liberalnych” (autor zdaje się tu bezwiednie przejmować argumenty, przy pomocy których zaborcy starali się wobec ówczesnej opinii publicznej legitymizować zaplanowaną wcześniej agresję terytorialną).

Autor osiąga jednak swój główny cel, tj. ukazuje, jak dalece relacje z podróży po Polsce i Francji przełomu XVIII i XIX w. pozwalają zrekonstruować obraz ich autorów – świadomych swej mocy opiniotwórczej przedstawicieli niemieckich mieszczańskich elit intelektualnych. Liczne podobieństwa w przytaczanych relacjach z podróży do Polski i Francji można przy tym wytłumaczyć z jednej strony obowiązującą w omawianej epoce poetyką relacji podróżniczych jako takich (rola pism apodemicznych) oraz wpływem stosunkowo wąskiego grona autorów-poprzedników, z drugiej zaś strony zbieżnymi potrzebami autorów, stymulowanymi przez dyskursy dominujące wówczas wewnątrz Niemiec. Wśród tych ostatnich wymienić należy zwłaszcza dyskurs oświeceniowy, modernizacyjny i narodotwórczy. Zarówno w relacjach z podróży po Polsce, jak i po Francji zaznacza się przy tym wyraźny przełom w podejściu autorów do przedmiotu swych opisów (ok. lat 30. XIX w.), a mianowicie odejście od paradygmatu oświeceniowego, umożliwiającego bardziej zróżnicowane przedstawienie uwarunkowań sytuacji zastanej w Polsce czy też Francji, na rzecz dyskursu narodowego, definiującego własną grupę narodową pośrednio, kosztem zgeneralizowanego, stereotypowego obrazu grupy ‘obcej’. Unacznienie tych przemian na przykładzie licznych cytatów z ówczesnych niemieckojęzycznych relacji z podróży stanowi niewątpliwy atut omawianej publikacji.

Do dyskusji skłania jednakże sposób, w jaki Struck polemizuje na łamach swej pracy z (jak to ujmuje) „specyficznie niemieckim” charakterem toposu *polnische Wirtschaft*. Wątpliwości rodzące się na tym polu można ująć w następujących punktach:

1) Sformułowanie „specyficznie niemiecki” (np. s. 369, 405, 433), mogące sugerować, iż jest cytatem z monografii Huberta Orłowskiego, w rzeczywistości się w niej nie pojawia.

2) Rozpoznanie, czy stereotyp *polnische Wirtschaft* można w odniesieniu do badanego przedziału czasowego określić istotnie jako specyficznie niemiecki, wymagałoby innej metodologii niż ta przyjęta w omawianej publikacji, a mianowicie szeroko zakrojonego projektu badawczego analizującego porównawczo piśmiennictwo np. niemieckie, rosyjskie, angielskie, szwedzkie, czeskie, węgierskie *etc.* na temat Polski – przy jednoczesnym uwzględnieniu wpływu kalek interpretacyjnych, przejmowanych z literatur pełniących funkcję pośrednika kulturowego (np. z literatury niemieckiej).

3) Mimo to warto odnieść się do sformułowania „specyficznie niemiecki”, jako że wykazane przez Strucka podobieństwa w opisach Polski i Francji, stwierdzone mimo tak licznych przecież różnic pomiędzy obu krajami, dają prawo do przypuszczeń, iż istniało coś takiego jak ogląd „specyficznie niemiecki” – na tyle specyficzny, na ile specyficzna była powstała w Niemczech grupa wyedukowanego mieszczaństwa, które wypracowało swoisty kanon cnót uznanych za „własne” oraz specyficzny w skali kontynentu stosunek do kategorii *Bildung*⁶. Nawiązując do stwierdzonego przez Strucka faktu, iż gros podróżujących autorów pochodziła z protestanckich terenów północnych Niemiec, uznać należy, iż do specyfiki oglądu tej opiniotwórczej grupy autorów należało m.in. przykładanie do przedmiotu swych opisów siatki pojęć wyrosłej na gruncie: a) etyki protestanckiej, zgodnie z którą Bóg sprzyja tym, którzy ciężko pracują i potrafią odroczyć natychmiastową gratyfikację na rzecz większego zysku w przyszłości, b) popularyzowanego na uniwersytetach tego regionu myślenia kameralistyczno-utylitarystycznego w kategoriach wydajności oraz związanej z nim metaforyki politycznej o księstwie absolutnym będącym państwem-maszyną – w omawianej publikacji można odnaleźć liczne tego przykłady.

4) Jednak wnikliwa lektura publikacji Strucka każe przyjąć, iż jego argumentację podważającą „specyficznie niemiecki” charakter toposu *polnische Wirtschaft* rozumieć należy na dwa sposoby: a) po pierwsze jako argumentację, iż do początku XIX w. krytyczne oceny wobec Polski nie odwoływały się do charakteru narodowego, lecz powstawały na gruncie odgraniczania społecznego i religijnego (s. 270), b) po drugie jako relatywizację stereotypu *polnische Wirtschaft* zgodnie z argumentem, iż „niektóre stereotypowe cechy *polnische Wirtschaft* pojawiają się (...) zarówno po polskiej, jak i francuskiej stronie. Nie były zatem wyjątkowe i nie można ich wobec tego oceniać jako część specyficznie niemieckiego dyskursu o Polsce, jak to ma miejsce w badaniach tego toposu u Huberta Orłowskiego” (s. 405).

Ad 4 a) Odnosząc się do pierwszej z wymienionych argumentacji zacytować można Dietricha Busse, który słusznie stwierdza, iż wybór korpusu źródłowego jest zawsze aktem interpretacyjnym, który z „fikcyjnego” zbioru wszystkich materiałów wybiera poszczególne teksty, z nich zaś poszczególne wypowiedzi, i konstytuuje z nich ostatecznie własny nowy dyskurs⁷. Analiza szerszego korpusu źródłowego niż w przypadku publikacji *Nie Zachód, nie Wschód*, uwzględniającego – jak to ma miejsce u Orłowskiego – „zarówno fikcję, jak i faktografię, beletrystykę i dzieła bardziej ambitne, publicystykę i prace historyczne, leksykony, encyklopedie, słowniki językowe i gwarowe, zbiory przysłów, przewodniki i pisma satyryczne, myśli filozofów i teksty nastawionych na propagandę żurnalistów”⁸ pozwala zatem na sformułowanie wniosku innego niż ma to miejsce u Strucka, a zatem uwzględniającego w ramach stereotypu *polnische Wirtschaft* przed 1800 r. nie tylko praktykę odgraniczania według podziałów społecznych (mieszczanie vs. chłopci i szlachta) oraz religijnych (protestanci vs. katolicy), ale także według różnic pomiędzy formami ustrojowymi (polska republika szlachecka vs. niemiecki oświecony absolutyzm, polska monarchia

⁶ Por. przykładowo G. Bollenbeck, *Bildung und Kultur. Glanz und Elend eines deutschen Deutungsmusters*, Frankfurt am Main 1994; H. Orłowski, *Wartości mieszczańskie: Bildung*, w: Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2006, s. 337-347.

⁷ D. Busse, *Historische Semantik. Analyse eines Programms*, Stuttgart 1987, S. 65.

⁸ H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”..., s. 21.

elekcyjna vs. pruska monarchia dziedziczna) z całym bagażem wypracowanych na tym gruncie negatywnych sądów na temat mentalności polskiej szlachty, ale także chłopów, ponadto zaś stygmatyzacji typu „polski sejm” jako synonimu anarchii, chaosu i zamieszania. Dyskredytujące metafory otrzymały na tej właśnie płaszczyźnie atrybut „polski” – podobnie jak przedmiotowy stereotyp, określony już w listach Forstera *explicite* jako *polnische Wirtschaft*, co otworzyło mu drogę do przejęcia w toku zintensyfikowanych procesów narodotwórczych funkcji stereotypu narodowego.

Nawiązując do przekonania Strucka, iż do 1800 r. w niemieckich relacjach z podróży odnaleźć można jedynie sformułowania wskazujące na odgraniczanie się od Polaków na płaszczyźnie społecznej i wyznaniowej, nie zaś narodowej, wskazać należałoby także i na fakt, iż brak zwerbalizowanych odgraniczeń przeprowadzanych na płaszczyźnie etnicznej/narodowej nie świadczy o tym, iż płaszczyzna ta (choćby w sposób nieuświadomiony) nie odgrywała żadnej roli w motywacji piszących. Jako analogię przywołać tu można stwierdzenie badacza dziejów kultury staropolskiej oraz reformacji i kontreformacji, Janusza Tazbira, w odniesieniu do konfliktów rodzących się pomiędzy Polakami a ich obcojęzycznymi sąsiadami w dawnej wielonarodowościowej Rzeczypospolitej: „Najpierw jednak nie zdawano w pełni sobie sprawy z ich etnicznego podłoża; bunt kozackie były przypisywane przede wszystkim antagonizmom społecznym i wyznaniowym. Podobne czynniki zacięły również konflikty narodowościowe po miastach. Dopiero krótko przed utratą niepodległości zaczęto doceniać wagę tych spraw”⁹.

Natomiast formułowana przez Strucka wątpliwość, czy uprawnione jest mówienie o *niemieckim* dyskursie na temat Polski przed 1800 r., a więc przed okresem rozbudzenia świadomości narodowej w szerszych kręgach mieszkańców państw niemieckich, zdaje się świadczyć o problemie odczuwanym przez autora podczas rozróżniania pomiędzy interpretacjami atrybutu „niemiecki” jako kategorii etnicznej, kulturowej lub też narodowej w jej dzisiejszym rozumieniu¹⁰. Rozważania o tym rozsadziłyby ramy tych uwag, niech zatem wystarczy tu wskazanie na niezliczoną liczbę opracowań na temat historii tego okresu, noszących tytuł *‘Deutsche Geschichte’*, jak również podtytuł omawianej publikacji, w którym autor zdecydował się użyć zwrotu o „*niemieckich* podróży”.

Ad 4 b) Zamierzona przez autora relatywizacja stereotypu *polnische Wirtschaft*, uzasadniania podobieństwem stwierdzonym pomiędzy niektórymi cechami przypisywanymi zarówno Polakom, jak i Francuzom, może być myląca o tyle, iż redukuje przedmiotowy stereotyp do splotu cech takich, jak brud, nędza, zacofanie, lenistwo, lekkomyślność i powierzchowność. Tymczasem, jak dokumentuje Orłowski, cechy te miały jedynie drugo- lub trzeciorzędne znaczenie w ramach spektrum znaczeniowego stereotypu *polnische Wirtschaft*. Jego rdzeń stanowiła bowiem negatywna ocena działania nieskutecznego, a więc niemocy sprawczej, odnoszona głównie do niewydolności polskiego systemu państwowego, a następnie – dzięki pojemnej formule pojęcia *Wirtschaft* – rozciągniętej na wszystkie inne dziedziny życia¹¹.

⁹ J. Tazbir, *Jacy byli i są Polacy?*, w: *Kim są Polacy?*, Warszawa 2013, s. 80.

¹⁰ Autor stawia znak równości pomiędzy sformułowaniami „specyficznie niemiecki” a „narodowy”, jak w przytoczonej już uwadze ze s. 433 o „specyficznie niemieckim, tzn. narodowym dyskursie od XVIII w.”

¹¹ Obrazowo pisze o tym językoznawca Joseph Klein, określając *polnische Wirtschaft* jako słowo „uśmiercające”, pozwalające piętnować zarówno nieregularne mycie schodów przez polską sąsiadkę, jak i deficyty w polskim budżecie. Por. J. Klein, *Sprachliche Mechanismen bei der Bildung nationaler*

Cechy brudu, zacofania, lenistwa, nieporządku *etc.* warunkowały jedynie działanie nieskuteczne. W niemieckich opisach Francji, przytaczanych na łamach publikacji *Nie Zachód, nie Wschód*, brak jest natomiast podobnej wszechogarniającej metafory, nie mówiąc już o tym, iż nie wykształcił się w nich zwrot łączący np. brud z przymiotnikiem „francuski”.

5) Na tym tle krytyczny ogłąd prowincji polskiej, występujący w omawianych przez Strucka relacjach z podróży, nabiera innego znaczenia, niż tylko część oświeceniowego dyskursu o „obywatelskiej naprawie” lub „obywatelskim wychowaniu” (s. 230). Choć pozostając w kręgu relacji z podróży można by było (jak to czyni Struck) odnieść wrażenie, że „‘złe uprawiana ziemia’ była w postrzeganiu podróżnych na tle agrarno-ekonomicznego, oświeceniowego dyskursu po prostu źle uprawianą ziemią i to niezależnie od tego, czy leżała w Galicji, na Mazowszu lub między Bayreuth i Ambergiem (...), czy w Hesji (...), czy wreszcie na prowincji francuskiej.” (s. 231), to jednak znajomość dalszych subdyskursów na temat Polski, chociażby refleksji rozwijanej w literaturze historiograficznej, historiozoficznej oraz z zakresu nauk o państwie, nakazuje przyjąć, iż w tym kontekście krytyka odnosząca się np. do wydajności ekonomicznej posiadała inną rangę w dyskursach na temat Francji i Polski – w tym ostatnim (niezależnie od intencji autorów) aktualizowała istniejące już negatywne przekonania na temat „polskiego gospodarzenia”, przyczyniając się do realizacji takich celów jak np. wykazanie zasadności rozbiorów. Ów wątek legitymizacyjny był bez wątpienia specyficzną cechą dyskursu na temat Polski, wypracowaną w ówczesnej literaturze niemieckojęzycznej. Choć autorzy relacji podróżniczych analizowanych w pracy *Nie Zachód, nie Wschód* nie odnoszą się bezpośrednio do współczesnych sobie dzieł historiograficznych i historiozoficznych (autorstwa np. L.T. Spittlera, J.Ch. Krausego, A.H.L. Heerena, F. Saalfelda, K. Rottecka), to uznać należy, że przez fakt bycia członkami stowarzyszeń lub akademii naukowych (s. 47) uzyskiwali dostęp do tej literatury. Przypuszczenie, iż z tego dostępu korzystali, staje się tym bardziej uzasadnione, iż ówczesne pisma apodemiczne, podające reguły i sposoby zachowań, których podróżujący powinni przestrzegać przed, podczas i po podróży, zalecały, „aby przygotowując się do zwiedzania wybranego regionu, nauczyć się miejscowego języka i poprzez odpowiednią lekturę zapoznać się z kulturą, historią i sytuacją polityczną danego kraju” (s. 93). Za prawdopodobne przyjąć zatem wolno, że przynajmniej tą drogą autorzy relacji z podróży zapoznawali się z koncepcją teleologiczną, która z biegiem czasu wykształciła się we wspomnianej literaturze, a według której forma przedrozbiorowej państwowości polskiej oraz charakter Polaków, rzekomo niezdolnych do kierowania swym państwem, musiały nieuchronnie doprowadzić do upadku (wątek o „samo-zawinionych rozbiorach”).

6) Problematiczne wydaje się przy tym orzekanie o intencjach autorów-podróżników formułujących krytyczne sądy na temat Polaków. Czy rzeczywiście ich perspektywa nastawiona była „na przekaz wiedzy, rozważanie reform i podkreślająca zdolność Polski do ich przeprowadzenia” (s. 248n.), a formułowana krytyka zgodna jedynie z „ówczesnym myśleniem agrarno-ekonomicznym i w duchu ‘obywatelskiej naprawy’” (s. 239)? Trudno zbadać to empirycznie. Odnosząc się do intencji autorów, uwzględnić należy jednak badany gatunek literacki, a więc relacje z podróży, w ramach których autorzy pragnęli prezentować się opinii publicznej jako ludzie oświecenia, podchodzący do opisu odwiedzanego kraju i jego mieszkańców metodycznie (odwołania do statystyk) i bez uprzedzeń. Można zatem

Vorurteile, w: F. Grucza, (red.), *Vorurteile zwischen Deutschen und Polen*, Warszawa 1994, s. 129-146, tu s. 131.

założyć, iż spisując swe wrażenia z podróży stosowali, w różnym stopniu natężenia, autocenzurę. Jak zauważa Struck, w analizowanych przez niego tekstach pochodzących sprzed 1800 r. rzadko można odnaleźć dosłowne odniesienia do zwrotu *polnische Wirtschaft*. Nie znajdujemy ich np. w obszernych rozważaniach Therese Huber na temat nieekonomicznego gospodarowania drewnem między Grodnem a Wilnem (s. 225 – przykład dający się zakwalifikować do opisów określanych przez Strucka jako różnicujące według regionów¹²). Tym większy rozróżnienie jawi się pomiędzy zdyscyplinowanym stylem wypowiedzi, prezentowanym w jej relacji z podróży (przeznaczonej do publikacji, nawet kilkukrotnej, por. s. 115), a stylem znanym z (opublikowanej pośmiertnie) prywatnej korespondencji jej męża, Johanna Georga Forstera. W tej ostatniej autor nie wahał się szermować zwrotem *polnische Wirtschaft*, ilustrując jego znaczenie nieraz karykaturalnymi przykładami, w tonie jednoznacznie obraźliwym dla Polaków. Można zatem założyć, iż stereotyp *polnische Wirtschaft* znany był autorom relacji podróżniczych, a chociaż nie nazywali go wprost, to jednak odnosili się do niego często poprzez kategorię powszedniości (niedogodności podróży, zaobserwowane w trakcie podróży praktyki niezgodne z wyobrażeniem o działaniu efektywnym *etc.*). Decyduje to o zasadniczej różnicy pomiędzy niemiecką krytyką formułowaną wobec Francji i Polski. W przypadku niemieckich podróżników piszących o Polsce uwzględnić bowiem należy symboliczny charakter dyskursu ogniskującego się z biegiem czasu coraz wyraźniej wokół stereotypu *polnische Wirtschaft*, a „pozwalający wszystkim podmiotom, których socjalizacja dokonała się pod jego wpływem, na nawiązanie kontaktu werbalnego i podejmowanie wspólnych działań”¹³. Uwagi krytyczne formułowane przez autorów-podróżników pod adresem nieskutecznych praktyk gospodarczych i społecznych w Polsce pozwalają bowiem ze względu na swe podobieństwa – niezależnie od innych, często zróżnicowanych ocen zawartych w analizowanych relacjach z podróży – na uznanie ich za część tego samego dyskursu: „Dyskursy należy (...) wyłączyć z chaosu niezliczonej liczby wszystkich wypowiedzi, dokonując ich seryjnej rekonstrukcji nie podług dyscyplin i idei, lecz zgodnie z kategoriami podobieństwa, ponad liniami oddzielającymi od siebie poszczególne dyscypliny i ponad granicami historii idei”¹⁴.

7) Z perspektywą tą komponuje się fakt, iż odnalezione przez B. Strucka momenty, w których przełamywane zostają przez autorów relacji podróżniczych stereotypowe kontynuacje, czyli chwile zaskoczenia, „w których wywołane wcześniejszymi lekturami oczekiwania nie zgadzają się z obserwacją rzeczywistości” (s. 99), odnoszą się w przypadku Polski

¹² Dwie cechy – uwypuklanie różnic regionalnych i uwzględnianie historii dla wyjaśnienia przyczyn występującego zacofania (tę wartościującą kategorię autor przejmuje w swej narracji) – B. Struck określa jako charakterystyczne dla opisów Polski formułowanych przed początkiem XIX w. Obie cechy mają przy tym przemawiać za ujęciem niestereotypowym. Problematyczne stają się jednak przykłady odwołań do historii regionu, w których autorzy sięgają do kategorii noszących już znamiona stereotypu z zasięgu znaczeniowego *polnische Wirtschaft*, jak np. w wypowiedzi Augusta Friedricha Ephraima Hammera, który tłumaczył rzadkie zaludnienie kraju „chaosem”, w który pogrążyły Ukrainę „dzikie i krwawe wojny” (s. 224).

¹³ M. Frank, *Zum Diskursbegriff bei Foucault*, w: J. Fohrmann, H. Müller, (red.), *Diskurstheorien und Literaturwissenschaft*, Frankfurt am Main, s. 25-44, cyt. s. 32 i n.

¹⁴ A. v. Müller, *Diskurs*, w: M. Asendorf i in., *Geschichte. Lexikon der wissenschaftlichen Grundbegriffe*, Reinbek bei Hamburg 1994, s. 155. Cyt. przekład za: H. Orłowski: *Polnische Wirtschaft...*, s. 16.

do obserwacji zjawisk pozytywnych (dobra sieć dróg, korzystne warunki podróżowania, ładne krajobrazy, zadbane wioski), a więc niekompatybilnych z *negatywnymi* wyobrażeniami ukształtowanymi na podstawie wcześniejszych lektur i zasłyszanych opinii. Natomiast w przypadku Francji dzieje się odwrotnie – momenty zaskoczenia występują wówczas, gdy niekorzystne warunki zastane (np. brud, nędza) nie odpowiadają *pozytywnemu* obrazowi ukształtowanemu np. na podstawie ówczesnych obrazów literackich.

8) Choć przytaczane przez B. Strucka *pozytywne* wypowiedzi autorów-podróżników na temat Polski mają bez wątpienia dużą wartość poznawczą¹⁵, to jednak równie cenna jest świadomość, iż te incydentalne wypowiedzi nie miały mocy przemiany całego dyskursu na temat Polski. Najprawdopodobniej napotykały na opór ze strony opinii publicznej (i uzyskiwały rangę „wyjątków potwierdzających regułę”), której istniejący już wówczas stereotyp *polnische Wirtschaft* „załatwiał” rozmaite żywotne interesy: czy to potwierdzał rozwiniętą w literaturze naukowej i publicystycznej tezę o wyższości oświeconego absolutyzmu nad republiką szlachecką oraz monarchii dziedzicznej nad elekcyjną, czy to utwierdzał w przekonaniu o wyższości własnej grupy społecznej (mieszczañstwa), czy też wreszcie, ewoluując, służył jako „krzywe zwierciadło” dla powstającego wyobrażenia o niemieckim charakterze narodowym, w kontekście politycznym zaś służył za legitymizację rozbiorów i polityki germanizacji. Niebagatelne znaczenie miały przy tym zapewne konkretne polityczne regulacje językowe, za których przyczyną zwrot *polnische Wirtschaft* upowszechniony został w oficjalnych pruskich zarządzeniach gabinetowych. Jak bowiem wykazuje Hans-Jürgen Bömelburg, pruscy urzędnicy z Prus Południowych rozwinęli w swych sprawozdaniach wysyłanych do Berlina już wcześniej taktykę, zgodnie z którą „przedstawiano obraz zacofania, cechujące prowincję w okresie wcześniejszym, a wszelkie niedociągnięcia składano głównie na karb niedostatecznego rozwoju Prus Królewskich przed 1772 r. (...) Z kolei zarządzenia gabinetu Fryderyka II utrwaliły ów negatywny wizerunek polskiej gospodarki, mentalności polskiej szlachty i duchowieństwa katolickiego, wizerunek, który jak najbardziej odpowiadał wyobrażeniom części warstwy urzędniczej”¹⁶.

9) Komentarza wymaga także uwaga sformułowana przez Strucka na s. 433, iż „interpretacja toposu *polnische Wirtschaft* jako w pierwszym rzędzie społecznie nacechowanego stereotypu w okresie ancien régime kieruje się przeciwko tezie Huberta Orłowskiego o specyficznym niemieckim, tzn. narodowym dyskursie od XVIII w.” O określeniu „specyficznym niemieckim” mowa była powyżej; w tym miejscu podkreślić należałoby jednak dodatkowo, iż w monografii Huberta Orłowskiego cały rozdział poświęcony został na omówienie roli emancypującego się niemieckiego mieszczañstwa przy profilowaniu spektrum znaczeniowego stereotypu *polnische Wirtschaft*. Udział tej grupy społecznej odcisnął zasadnicze piętno na charakterze tej kategorii, głównie poprzez nadanie jej wspomnianej funkcji „krzywego zwierciadła”, w którym w korzystnym świetle „odbijać się” mogły tzw. cechy mieszczañskie (z porządkiem, pilnością i oszczędnością na czele), które w toku procesów narodotwór-

¹⁵ Spośród licznych cytatów szczególnie wart uwagi jest komentarz Johanna Daniela Mutzenbechera, który przebywając w pobliżu Montpellier odnotował (1822): „Jest nie inaczej niż przyjemnie. Można by mieć wrażenie, że podróżuje się po Polsce, i gdyby oczom nie ukazało się uroczo położone Frontignan, nic nie wyrwałoby z tego snu” (s. 129).

¹⁶ H.-J. Bömelburg, *Zwischen polnischer Ständegesellschaft und preußischem Obrigkeitsstaat. Vom Königlichen Preußen zu Westpreußen (1756-1806)*, München 1995, s. 12n. Cyt. przekład za H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft*, s. 59.

zych wyniesione zostały niebawem do rangi cech ogólnoniemieckich czyli narodowych. Praca Orłowskiego wypukła owo ewoluujące funkcjonowanie stereotypu *polnische Wirtschaft* od XVIII w., a kolejne publikacje¹⁷ tego autora przynoszą dalsze doprecyzowanie tej kwestii. Natomiast fakt, iż B. Struck nie uwzględnia ich w omawianej pracy ocenić należy jako niedopatrzenie wydawcy serii, który powinien był zwrócić się do autora o odniesienie się do literatury przedmiotu, mieszczącej się tematycznie w badanym przez niego dyskursie, a opublikowanej na przestrzeni dziewięciu lat pomiędzy obroną rozprawy doktorskiej a wydaniem jej polskiego przekładu.

Podsumowując uznać należy, iż praca B. Strucka pt. *Nie Zachód, nie Wschód. Francja i Polska w oczach niemieckich podróżnych w latach 1750-1850* – mimo sformułowanych powyżej uwag polemicznych, mających na uwadze pogłębienie refleksji nad badaną materią – stanowi ważny wkład w poznanie uwarunkowań decydujących o postrzeganiu Polski i Francji przez opiniotwórczą grupę niemieckich intelektualistów, wykazujących w swej biografii miejską socjalizację. Czytelna struktura pracy, szczegółowa kontekstualizacja poszczególnych wątków oraz przystępny język czynią wywód autora atrakcyjny nie tylko dla profesjonalnych historyków, ale także dla szerszego grona czytelników zainteresowanych literaturą z pogranicza historii, literatury i nauk kulturoznawczych. Ważną rolę pełnią w publikacji indeksy osobowy i geograficzny, a także aneks, zestawiający w formie tabeli najważniejsze informacje o autorach analizowanych relacji z podróży. Znaleźć w nim można takie informacje, jak nazwisko, wyznanie autora, kraj docelowy podróży, daty urodzenia i śmierci, miejsce pochodzenia i główne miejsce zamieszkania, miejsce i kierunek studiów, zawód oraz zakres tematyczny publikacji. Aneks ten pełni ważną funkcję uzupełniającą tekst główny, biorąc pod uwagę fakt, iż wśród autorów analizowanych relacji z podróży znajdziemy nie tylko tak znane nazwiska, jak Ernst Moritz Arndt, Heinrich Heine czy Johann Gottfried Herder, ale przede wszystkim liczne grono autorów mniej dziś znanych polskiemu czytelnikowi. Na wyróżnienie zasługuje ponadto umożliwiający płynną lekturę przekład Zdzisława Owczarka i Róży Zielnik Kołodzińskiej.

ANNA KOCHANOWSKA-NIEBORAK
Poznań

¹⁷ Np. H. Orłowski, *Z modernizacją w tle. Wokół rodowodu nowoczesnych niemieckich wyobrażeń o Polsce i o Polakach*, Poznań 2002; idem, *Die Lesbarkeit von Stereotypen. Der deutsche Polendiskurs im Blick historischer Stereotypenforschung und historischer Semantik*, Wrocław 2004.